

# Karpiński, Andrzej

---

## "The status of women in preindustrial societies", Martin King Whyte, New Jersey 1978 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 73/1-2, 113-117

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Martin King Whyte, *The Status of Women in Preindustrial Societies*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1978, s. 222.

Ostatnie lata obfitują w coraz liczniejsze prace dotyczące pozycji i roli kobiety w różnych epokach i społeczeństwach. Zwiększone zainteresowanie tym tematem występuje szczególnie wyraźnie w literaturze anglosaskiej, głównie amerykańskiej, choć również i w brytyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że jest to wynikiem swoistej mody, związanej integralnie z tzw. Women's Liberation Movement, rozwijającym się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Prace o których mowa cechuje nader zróżnicowany poziom. Pisane są często przez socjologów, etnologów i antropologów kulturowych, którzy wchodzą poniekąd na obszary badawcze historyków nie posiadając często dostatecznej wiedzy o społeczeństwach i kulturach, pozostających w polu ich zainteresowań. Stąd też część studiów o kobietach czy kwestii kobiecej w przeszłości cechuje duża nieporadność metodologiczna, przejawiająca się m.in. w konstruowaniu modeli, które abstrahują od konkretnej rzeczywistości historycznej. Pominąć tu należy prace pseudonaukowe, pisane na zamówienie ruchu feministycznego, choć nierzadko trudno odróżnić je na pierwszy rzut oka od bardziej wartościowych opracowań.

Tematyka feministyczno-historyczna była poruszana na jednym z kolokwium międzynarodowego zjazdu historyków w Bukareszcie w 1980 r., które *nota bene* miało odznaczać się niezbyt wysokim poziomem merytorycznym. Przedstawiono tam m.in. kilkudziesięciostronicowy przegląd odnośnej literatury amerykańskiej<sup>1</sup>; równolegle ukazały się jeszcze dwa podobne wydawnictwa o charakterze bibliograficznym, w Polsce niestety niedostępne<sup>2</sup>.

Monografie i syntezę dotyczące powyższych kwestii odnoszą się w większości do różnych aspektów pozycji społecznej kobiety w społeczeństwach dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych. Rzadziej sięga się do okresów wcześniejszych; i tutaj jednak można w ostatnich latach odnotować kilka godnych uwagi studiów<sup>3</sup>.

Książka Martina K. Whyte'a o statusie kobiety w społeczeństwie przedindustrialnym należy zdecydowanie do dziedziny szeroko rozumianej socjologii i antropologii kulturowej, nie zaś historii. Autor, docent socjologii na uniwersytecie Michigan, napisał do tej pory kilka artykułów metodologicznych na ten właśnie temat. W niniejszym studium postawił sobie za cel odpowiedzieć na pytanie: jak różni się od pozycji mężczyzn położenie kobiet w rozmaitych dawniejszych i nowszych społeczeństwach przedindustrialnych. Pragnął uwzględnić takie dziedziny życia społecznego jak aktywność gospodarcza, polityczna, religijna i rodzinna. Interesowały go również czynniki powodujące zmiany w statusie kobiety, przy czym w minimalnym jedynie stopniu uwzględnił formalno-prawną stronę zagad-

<sup>1</sup> *Recent United States Scholarship on the History of Women. A Report presented at the XV International Congress of Historical Sciences, Bucharest, Romania 1980*, wyd. B. Sicherman i inni, Washington 1980.

<sup>2</sup> M. Evans, D. Morgan, *Works of Women*, b.m.w. 1979; H. R. Diner, *Women and Urban Society*, b.m.w. 1980.

<sup>3</sup> Por. m.in. *Women in Medieval Society*, wyd. J. M. Stuart, Philadelphia 1976; *Medieval Women*, wyd. D. Baker, Oxford 1978; *Women, Work and Family*, New York 1978; *La Femme dans les civilisations des Xe—XIII<sup>e</sup> siècles. Actes du colloque tenu à Poitiers les 23—25 septembre 1976*, „Cahiers de civilisation médiévale” t. XX, 1977, fasc. 2—3, s. 93—263 (zob. także recenzję J. Hertla, PH t. LXXI, 1980 z. 3, s. 586—589, gdzie dalsze uwagi na temat literatury dotyczącej kobiety w średniowieczu).

nienia. Za materiał badawczy posłużyły Whyte'owi dane o 93 przedindustrialnych społecznościach ze wszystkich kontynentów (ich pełną listę zawiera aneks nr 2, s. 192—197). Są wśród nich zarówno prymitywne ludy koczownicze i myśliwskie (m.in. Tuaregowie z wyżyny Ahaggar z 1900 r., plemię Omaha z 1860 r., Czukczycy z 1900 r.), osiadłe grupy etniczne zajmujące się rolnictwem (Khmerowie około 1860 r., Jawajczycy z połowy XX w.), jak również wyżej zorganizowane wspólnoty ludzkie: np. Inkowie i Aztekowie z pierwszej ćwierci XVI w. Najwcześniejsza z rozpatrywanych kultur to Babilon około 1750 r. p.n.e.; ogółem na 93 prezentowane społeczności 85 rozwijało się po 1800 roku.

Kryteria doboru wiązały się ze stanem naukowego rozpoznania poszczególnych kultur, jako iż autor oparł się wyłącznie na wynikach cudzych badań. Preferował też zdecydowanie niewielkie, lokalne wspólnoty, najczęściej o dość zamkniętym charakterze. Bardziej zróżnicowane struktury społeczne, funkcjonujące w ramach rozwiniętych państwowych, uznał za zbyt skomplikowane, by można było zastosować do nich proponowane metody badawcze (s. 18). Nie sposób bowiem w tym wypadku wprowadzić jednolitej tabeli porównawczej pomiędzy np. ludnością średniowiecznej Francji a plemieniem Buszmenów, ponieważ we Francji status kobiety musiał być silniej zróżnicowany w zależności m.in. od jej pochodzenia stanowego, wieku wyznania, miejsca zamieszkania, zajęcia, zaś u Buszmenów podobne wyróżniki występowały w znacznie skromniejszym zakresie. Oto do czego mogłaby prowadzić próba „wrzucenia do jednego worka”, jak chcieliby niektórzy socjologowie czy etnologowie, wszystkich społeczności przedindustrialnych — worek zaczyna trzeszczeć i pęka. Autor zdaje sobie z tego częściowo sprawę, nie wyciąga jednak odpowiednich wniosków.

Dokonana przez Whyte'a selekcja kultur budzi także zrozumiałe zastrzeżenia odnośnie jej przypadkowości, tym bardziej, że aspiruje on do stworzenia wszechogarniającej syntezy. Tymczasem z przyjętej przez siebie klasyfikacji typów kulturowych Murdocka, obejmującej 186 jednostek (s. 14 nn.) wybiera zaledwie połowę<sup>4</sup>. Niepokoi też całkowita ahistoryczność modelu, przejawiająca się w abstrahowaniu od zmian w czasie i uwzględnianiu jedynie abstrakcyjnych, bezosobowych czynników kształtujących położenie kobiety. Skądinąd bogaty materiał etnograficzny analizowany jest w znacznej mierze pod kątem wniosków dla współczesności, co sprawia, że w książce mamy do czynienia z wyraźnie instrumentalnym traktowaniem przeszłości i odszukiwaniem w niej genezy tych elementów statusu kobiety, które funkcjonują nadal w społeczeństwach industrialnych i postindustrialnych.

Praca Whyte'a składa się z siedmiu rozdziałów, których numeracją objęto także wprowadzenie (rozd. I) i konkluzje (rozd. VII), czterech aneksów, bibliografii oraz indeksu osobowo-rzeczowego. Znaczny odsetek tekstu stanowią rozważania teoretyczne i prezentacja stosowanych metod badawczych. Autor deklaruje się jako sceptyk w stosunku do wszystkich wielkich szkół socjologicznych, w tym także marksistowskiej, pragnie jednak uwzględnić łącznie dorobek wielu z nich: psychoanalitycznej, strukturalistycznej itp. Szczególnie krytycznie występuje wobec teorii matriarchalnego epizodu w dziejach ludzkości. Polemizuje zarówno ze starszymi (Bahofen, Morgan) jak i nowszymi (Bardis, Hobhouse) zwolennikami tej tezy, przyczynę ich błędów widząc w fałszywych założeniach badawczych, które wynikają z przywiązywania zbyt wielkiej wagi do niektórych tylko czynników określających status kobiety w danej społeczności. Skądinąd jednak Whyte nie popisuje się szczególną erudycją; nie wspomina np. o takich zwolennikach

<sup>4</sup> Zob. G. P. Murdock, *World Sampling Provinces*, „Ethnology” t. VII, 1968, s. 304—326; Tenże oraz D. R. White, *Standard Cross-Cultural Sample*, tamże t. VIII, 1969, s. 329—369.

teorii matriarchatu i badaczach jego prawdziwych czy rzekomych przeżytków jak George Frazer czy Robert Graves. Luki w wykorzystanej literaturze przedmiotu widać zresztą nie tylko na tym przykładzie, jako iż w bibliografii nie występują nazwiska nawet tak znanych klasyków antropologii kulturowej jak Bronisław Malinowski, Claude Levi-Strauss i Roland Barthes. Z drugiej strony autor niezbyt słusznie naszym zdaniem atakuje monografie analityczne, poświęcone poszczególnym kulturom ludów prymitywnych. Zarzucając im brak szerszego spojrzenia, chętnie jednak korzysta z ich szczegółowych ustaleń.

Podstawową metodą postępowania badawczego w omawianej książce jest tzw. metoda krzyżowo-kulturowa (*cross-cultural method*). Posługując się nią Whyte w swoisty sposób stosuje zasadę *pars pro toto*. Przyjmuje on dane dotyczące poposzczególnych plemion, osad czy hord za reprezentatywne dla całego kręgu kulturowego i stosuje je do dalszych porównań. W swych rozważaniach analizuje aż 52 różne parametry położenia kobiety w danej społeczności, śledząc ich obecność i nasilenie oraz częstotliwość występowania we wspomnianych już 93 grupach kulturowych. Dalszym etapem postępowania jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zmiana położenia kobiety w jednej dziedzinie życia społecznego rzutowała na jej rolę w innych dziedzinach. Podkreślił raz jeszcze, iż nie chodzi tu o zmianę w obrębie tej samej kultury, lecz o porównanie jej z innymi, w których dany wskaźnik przedstawia się odmiennie. Prowadzi to do tworzenia bardzo skomplikowanych tabel korelacyjnych o znacznej liczbie zmiennych; konieczne staje się zastosowanie komputera. Pomaga on weryfikować wstępne hipotezy autora, zawarte w rozdz. III („Theories and Predictions”, s. 27—49). Dotyczą onej różnorodnych aspektów statusu kobiet w społecznościach przedindustrialnych, wyłączwszy zmienne związane z cechami biologicznymi, ponieważ autor nie zastanawia się, czy i jak na pozycję społeczną kobiety wpływa jej mniejsza w stosunku do mężczyzny waga, wzrost, siła itp.

A oto przykłady niektórych spośród 18 wstępnych hipotez Whyte'a (część z nich posiada zresztą kilka wariantów):

- status kobiety jest niższy w kulturach, w których egzystencja wspólnoty oparta jest na polowaniu, szczególnie na grubą zwierzynę;
- status kobiety jest niższy w społecznościach, toczących nieustanne walki z sąsiadami;
- pozycja kobiety we wspólnotach kulturowych stojących na wyższym stopniu rozwoju jest gorsza niż w społecznościach prymitywniejszych;
- społeczne położenie kobiet jest lepsze w tych kulturach, w których ich liczba jest stosunkowo niewielka;
- w grupach kulturowych preferujących poliandrię i monogamię położenie kobiety jest korzystniejsze niż w społeczeństwach hołdujących poligamii.

Każdej z prezentowanych hipotez przyporządkowany jest zespół wskaźników, według których autor ma badać ich wiarygodność. Przykładowo, zajmując się wpływem hodowli na status kobiety, Whyte zastanawia się, czy chodzi tu o hodowlę zwierząt małych czy dużych, dających mleko, jaja czy mięso; według niego rozróżnienia te wpływają na uzyskanie bardziej wszechstronnego obrazu i ułatwiają zastosowanie metody krzyżowo-kulturowej.

Rozdział IV przybliżył nas do zrozumienia tego, co badacz uznaje za status kobiety. Analizuje się tu jej położenie w stosunku do mężczyzn w różnych aspektach: religijnym, gospodarczym, politycznym. Autor oblicza, w ilu badanych kulturach kobieta ma w tych sprawach mniej bądź więcej do powiedzenia. I tak okazuje się np., że kolektywy ekonomiczne złożone z samych kobiet występują w 27 badanych społecznościach, nie występują w 45, zaś dla 21 dalszych brak stosownych informacji. Z kolei Whyte ustala, iż 24% badanych grup kulturowych



stosuje generalnie poligamię, w 38% występuje ona w ograniczonej postaci, 37% — to wspólnoty z przewagą monogamii, zaś 2% — poliandrii. W podobny sposób rozważane są liczne inne sprawy, takie jak np. płęć bogów i kapłanów, formy kar stosowanych wobec dzieci obojga płci, istnienie męskich i żeńskich ceremonii inicjacyjnych itp.

Podsumowując autor stwierdza, że współczynniki wskazujące na przewagę roli kobiet w analizowanych grupach kulturowych pojawiają się rzadko i w dziedzinach nietrudnych do przewidzenia (np. opieka nad dziećmi, prowadzenie gospodarstwa domowego). Wyniki jego badań wskazują również, iż nie istniała i nie istnieje żadna kultura, w której kobieta jednoznacznie i w wielu aspektach górowałaby nad mężczyzną. Występuje jednak sporo obszarów względnej równowagi płci, jak chociażby niektóre rodzaje prac, udział w ceremoniach pogrzebowych i obrzędach religijnych itd. Natomiast zdecydowana dominacja mężczyzny jest zauważalna w dziedzinie szeroko rozumianej polityki i w życiu seksualnym. Tylko w kilku przypadkach występują równe szanse i równe prawa kobiet i mężczyzny do pełnienia ról przywódców politycznych, religijnych czy zwierzchników grup krewiniaczych.

Aż do tej chwili wnioski Whyte'a potwierdzają opinie potoczne, oparte o rozumowanie zdroworoządkowe lub pobieżną obserwację kilku przypadków. Wydawać by się mogło nawet, że zastosowanie wyszukanych metod analizy komputerowej było zbędne. Niespodzianki zaczynają się dopiero w momencie opracowywania wyników korelacji między poszczególnymi aspektami bytu i statusu kobiety (rozdz. V i VI). I tak tam, gdzie moglibyśmy spodziewać się, że jeden z parametrów określających pozycję kobiety będzie miał wyraźny wpływ na inne, zjawisko takie często nie występuje. Przykładowo wiedza o udziale kobiet w życiu politycznym nie daje nam możliwości przewidzenia jak wyglądają w owej kulturze restrykcje w ich życiu seksualnym. Z kolei duże znaczenie prowadzenia stałych wojen i polowań nie jest, jak się okazuje, związane jednoznacznie z bezwzględną męską dominacją. Z drugiej strony pełnienie przez niewiasty samodzielnych funkcji ekonomicznych, co dla Engelsa i jego następców bezdyskusyjnie podnosić miało ich generalny prestiż, samo w sobie nie prowadzi do podwyższenia statusu, chociaż sprzyja takiej tendencji. Z badań i obliczeń autora wynika, że we wszystkich podobnych przypadkach mamy do czynienia z warunkami koniecznymi, lecz niewystarczającymi. Prezentowane wnioski mają stanowić swoiste ostrzeżenie dla badaczy, którzy w przyszłości zajmą się zagadnieniami związanymi z rolą kobiety w społeczeństwie. Whyte uważa zresztą, że w ogóle nie można twierdzić, iż istnieje status kobiety jako taki (s. 170), bowiem zmienia się on w zależności od konkretnej kultury. Co więcej autor jest zdania, że uprzywilejowana pozycja niewiasty w którejkolwiek z dziedzin życia społecznego nie będzie determinować jej statusu w innych dziedzinach. Nie istnieje także, w związku z tym, jeden uniwersalny wyróżnik pozycji kobiety oraz nie ma doskonałej metody zbadania jej przemian. Każdy zatem aspekt statusu i roli kobiety w społeczeństwie należałoby badać i wyjaśniać osobno, w oparciu o konkretną rzeczywistość kulturową. Wniosek to arcyciężny, choć Whyte nie dostrzega szeregu argumentów, które go wzmacniają. I tak w konstruowanych przezeń modelach nie znalazła i nie mogła znaleźć odzwierciedlenia różna wartość, jaką w rozmaitych kulturach obdarzono tożsame z pozoru role społeczne. Przykładowo dopuszczenie kobiet do funkcji kapłańskich oznaczało zupełnie coś innego w społeczności typu teokratycznego, niż w grupie kulturowej, w której duchowny miał niewiele do powiedzenia. Autor zresztą, pomijając odmienną wartość tego samego czynnika w różnych kulturach, zapomina o sprawie jeszcze istotniejszej: o nieporównywalnym znaczeniu rozmaitych czynników we wszystkich badanych społecznościach. Trudno przecież stawiać na jednej płaszczyźnie samo-

dzielość gospodarczą czy odgrywanie roli przywódczej z możliwością biernego uczestniczenia w obrzędach religijnych lub wpływem na wychowanie potomstwa. Stąd też relatywny charakter ustaleń Whyte'a, z którego na szczęście on sam zdaje sobie sprawę.

Kolejny mankament rozważań to umieszczenie wśród elementów determinujących status kobiety czynnika, będącego naszym zdaniem integralną składową owe go statusu. Chodzi tu o sprawę dziedziczenia w linii żeńskiej i praw majątkowych kobiet. Stwierdzając ich istnienie w niektórych badanych przez siebie kulturach autor uznaje je za czynniki wzmacniające pozycję kobiety. Jest to tak, jakby powiedzieć, że bogactwo kupca zwiększała duża ilość pieniędzy w jego skrzyni.

Kończąc wypada zastanowić się najogólniej nad przydatnością tego typu prac dla historyka społeczeństwa przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Niewątpliwą za sługą autora jest znaczne rozszerzenie kwestionariusza pytań badawczych; dostrzegł on szereg nowych elementów wpływających w jakiś sposób na pozycję kobiety w danej społeczności. Podważył również niektóre stereotypowe formuły, także na naszym gruncie niekiedy bezkrytycznie przyjmowane. Idąc za przykładem Whyte'a można by układać tabele porównawcze, zastanawiając się nad podobieństwami i różnicami statusu szlachcianki, mieszczyki czy chłopki, mieszkanki dużego i małego miasta, wsi o przewadze gospodarki zbożowej, hodowlanej, bądź osady leśnej. Trzeba by oczywiście pamiętać, iż mielibyśmy tu do czynienia z przedstawicielkami zorganizowanego społeczeństwa, którego cechy w skali makro wpływają na ujednoczenie szeregu elementów. Nie sposób byłoby abstrahować od świadomego bądź nieświadomego naśladownictwa różnych wzorców kulturowych, swoich i obcych, tak w aspekcie etnicznym jak również stanowym. Ta ostatnia refleksja zdaje się wskazywać na jeszcze jedną słabość pracy Whyte'a — żadna przecież z uwzględnionych przezeń kultur nie rozwijała się w całkowitej izolacji.

Andrzej Karpiński

R. Lonis, *Guerre et religion en Grèce à l'époque classique. Recherches sur les rites, les dieux, l'idéologie de la victoire*, „Annales littéraires de l'Université de Besançon” 238, Paris 1979, s. 364.

Od czasu niewielkich artykułów S. J. Case (1915) i O. Kerna (1917) oraz rozprawy F. Schwenna (1920—1922) wyrosłej z bardzo jeszcze tradycyjnych badań starej filozofii niemieckiej jest to pierwsza monografia tematu jeśli nie liczyć artykułu M. Detienne z 1968 (opublikowanego w zbiorze „Problèmes de la guerre en Grèce ancienne”) traktującego tylko o jednym aspekcie zagadnienia. Za pełne ujęcie problematyki trudno też uznać odpowiednie partie dzieła W. K. Pritchetta („Ancient Greek Military Practices” cz. 1, Los Angeles 1971), który poświęcił uwagę wyłącznie stronie formalnej — czynnościom religijnym związanym z rozpoczęciem kampanii i wynikającym z nich obowiązkiem dowódcy i żołnierzy oraz kultom o charakterze wojennym.

Porównanie z książką W. K. Pritchetta (której dwie następne części wyszły pod tytułem „The Greek State at War”) nasuwa się i dlatego, że dwie te prace reprezentują inny typ zainteresowań, inne założenia metodologiczne, inne nawet rozumienie celów i zadań badania historycznego.

Niezastąpione dziś dzieło Pritchetta, przeładowane materiałem, obfitujące w szczegóły, nuży czasem z racji suchego ujęcia i ograniczenia zainteresowań autora do problematyki ściśle wojskowej, przy czym nawet procesy strategów wyabstrahowane są od tła politycznego. Jest to przykład *book of reference*, dzieła imponującego rzetelnością i erudycją ale nie zachęcającego do lektury w całości.